

PRENUMERATA.

Kurier Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatkoporanym.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatk poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Czesława Wyznawcy.
Sobota: Praksedy Panny.
Niedziela: Marii Magdaleny.
Poniedziałek: Apolinarego Bisk.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 4.
Zachód 8 8.
Długość dnia godzin 16 14.
Uchyło 0 39.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 4 w.
Zachód 4 20 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 2.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 13° R.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsca pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz. w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Wtorek: Krystyny P. M.

Środa: Jakuba Apostoła.

Czwartek: Anny Matki N. M. P.

Piątek: Natalii Panny Męcz.

Redakcja, Administracja i Erukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Czesława św., jutro Stasiawa i Dymy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochrony Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy warszawskich. (Plac Teatralny № 7—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Sukcesorka” (1-szy raz), „Majster i czeladnik” i „Indjana i Charlemagne”, jutro „Lunatyca” (występ panny Rejowskiej i p. Władysława Millera); — Nowy: dziś „Mikado”, jutro „Przypadki posłubne rezerwisty”. (8 wieczorem.)

Teatryki: Wodewil: dziś „Gaskończyk”; — Alhambra: dziś „Fikalski”; — Belle Vue: dziś „Bykalski czy Wykalski, szewczyk w Warszawie”. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajdują się na dzień dzisiejszy rs. 68 kop. 50V. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Zgodnie z przedstawieniem kuratora okręgu naukowego w kwestji odróżniania szkół gminnych od wiejskich, ministerjum oświecenia zadecydowało: że wszelkie szkoły początkowe, istniejące w osadach, stanowiących oddzielną gminę lub nawet w osadach, nie stanowiących osobnych gmin, ale utrzymywane środkami całej gminy, mają się nazywać szkołami gminnymi; wszystkie inne szkoły, w osadach, czy na wsiach, nosić mają nazwę szkół wiejskich.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż poruszoną została kwestja wprowadzenia na stały etat wszystkich pisarzy gminnych, chociaż pobierają oni pensje z funduszów, przez zgromadzenie gminne uchwalonych. Zaliczenie pisarzy, których liczba w kraju wynosi blisko 1300 tu, do rzędu urzędników

etatowych, ma na celu zapewnić im prawa emerytalne.

— Statystyka sądowa za r. 1887-my podaje, że w ciągu roku zeszłego we wszystkich sądach warszawskich rozpatrywanych było 9320 spraw karanych, w których pozostawało pod sądem 11,580 osób. Z ogólnej liczby spraw 528 (z 809 osobami podsądnymi) przypada na sądy ogólne, reszta zaś na sądy pokoju.

— Decyzją ministerjum sprawiedliwości, p. o. sędziego śledczego powiatu konstantynowskiego, p. Jelpiedyński, przeznaczonym został na takąż posadę do ważniejszych spraw przy sądzie okręgowym piotrkowskim, a na miejsce tegoż do powiatu konstantynowskiego zamianowany został p. Czeredziejew, sekretarz sądu okręgowego piotrkowskiego.

— W dniu wczorajszym sprzedana została nieruchomość nr. 2779 lit. E przy Oboźnej, zaległa Towarzystwu kredytowemu m. Warszawy w opłacie raty październikowej z r. z. Na nieruchomości tej ciążyła pożyczka rs. 40,000. Licytacja rozpoczęła się od rs. 60,000 i posesja oznaczona przeszła na własność jednej z wierzycielek za sumę rs. 79,000. Właściciel dotychczasowy na subhastacji prywatnej zapłacił za dom ten 105,000 rs. Na dzisiaj wyznaczona jest sprzedaż nieruchomości przy ulicy Dzielnej, obciążonej pożyczką Towarzystwa rs. 10,000.

— Z powiększeniem liczby sądów pokoju wprowadzony będzie nowy podział Warszawy na oddziały sądowe. Całe miasto podzielone będzie na 23 oddziały czynne i trzy rezerwowe. Nastąpi to nie później, jak w połowie września r. b.

— Z etatu bieżącego kasa miejska ma do pobrania podatków rs. 1,326,015, a zaległych rs. 410,880. O wniesienie tych sum komisarze miejscy energicznie atakują właścicieli domów.

— Zarząd oświetlenia gazowego odniósł się do magistratu z prośbą o włączenie do terytorjum Warszawy miejscowości, położonej na ulicy Dworskiej za folwarkiem Czyste, na której pobudowany został nowy zakład gazowy. Ponieważ włączenie tej jednej

tylko miejscowości, gdzie pobudowano zakład, byłoby niemożliwym, gdyż między nią a dzisiejszą linią graniczną miasta pozostałaby jeszcze znaczna przestrzeń gruntów, należących do gminy Czyste, magistrat więc, zgadzając się w zasadzie na zmianę linii granicznej, uważa jednak za właściwe, od razu włączyć do terytorjum miasta i także grunta, leżące między dzisiejszą granicą a ulicą Karolkową. W tym celu zarząd miejski znosi się z gubernatorem warszawskim.

— Magistrat warszawski wydał zarządowi kanalizacji rozporządzenie, aby na planie miasta, opracowanym przez biuro pomiarów, ruskie nazwy ulic oznaczone były według nowoustanowionej nomenklatury. Dotyczy ona 58-u ulic, których oficjalne brzmienie nazw ma być następujące: Książęcka, (Książęca), Bratskaja (Bracka), Nowogrodskaja (Nowogrodzka), Żurawlinaja (Żórawia), Wołczja (Wileza), Instytutskaja (Instytutowa), Priokopnaja (Przyokopowa), Predokopnaja (Przedokopowa), Zolotaja (Złota), Swiatowo Kresta (Świątokrzyska), Porożnaja (Próżna), Korolewskaja (Królewska), Niecielaja (Niecała), Wierbowaja (Wierzbowia), Prochodnaja (Przechodnia), Orlinaja (Orla), Zimnaja (Zimna), Chołodnaja (Chłodna), Woronja (Wronia), Ogorodnaja (Ogrodowa), Karmelitskaja (Karmelicka), Pieriejezd (Przejazd), Uzkaja (Wązka), Kriwoje Koło (Krzywe Koło), Cielnaja (Celna), Swiatowo Joanna (Świątojańska), Zapieczje (Zapiecek), Hospitalnaja (Szpitalna), Proskok (Przeskok), Hortensija (Hortensja), Gribnaja Ploszczad' (Plac Grzybowski), Gribnaja (Grzybowska), Twiordaja (Twarda), Tiopłaja (Ciepła), Sierebrjanaja (Srebrna), Miednaja (Miedziana), Kożanaja (Skórzana), Ptaszja (Ptasia), Włodimirskaja (Włodzimierska), Worobinaja (Wróbla), Szczegłaczja (Szczygła), Tichnaja (Cicha), Dierewiannaja (Drewniana), Zajaczja (Zajęcza), Bondarnaja (Bednarska), Marjensztadt (Marszalec), Torgowaja (Targowa), Olechowaja (Olchowa), Wilenskaja (Wileńska), Zaokopnaja (Zaokopowa), Brestskaja (Brzeska), Spornaja (Sprzeżczna), Sw. Gieorgija (Świątojerska), Franciszkanskaja (Franciszkańska), Husja (Gęsia), Probieg

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieczniona na konkursie „Kurjera warszawskiego” d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Rolli mu się po głowie także pałace i skarby, ale nie z bajki, lecz rzeczywiste, otoczone lanami zbóż, gęstwinami lasów. Marzyły mu się piękne cugi i liberje, srebra, kobierce i kryształ, zbytek magnacki! Już go teraz nie zajmowała ani zagroda, ani młyn, ani Żwirble, ani złotodajne jezioro—dawały mu setki: on chciał tysięcy, mogła go ta praca mrówcza uczynić bogatym za lat dziesięć, on chciał mieć dzisiaj miliony.

Opadło go jakieś męczące uczucie niepokoju, gorączki i rozstroju. Chwilami rzeźbił nieco, ruszał się żywo, to znów siadywał jak martwy nie słysząc, i nie widząc nic, co się działo wokoło. Nie był to już jego spokój i chłód niecierpienia nie wzruszony—był to stan chorobliwy, cierpienie całego organizmu.

Towarzysze posnęli—on tylko czuwał i Gral. Mąż Marty—pomimo ślubu—śpiewał, jak przedtem, pół głosem żalosną pieśń o złej doli. Skarga nie schodziła nigdy z jego ust, i teraz spostrzegłszy, że Marek nie spi, zaczął opowiadać swe troski.

— Sądzenia boskie, grzech krzyżować! — ozwał się głowa kiwając — doli nijakiej to nieda, i życie zatruje! Nie z Boga to, ale z z szatana, takie zaślepienia bywają! trza mi było, iść precz, jeśli oczy łamiętały, czy wydrzeć, jeśli serce pamiętało, ser-

ce podeptać! Grzech takie miłowanie okrutne, a jam na grzech nie patrzył. Zato mnie Bóg pokarał! Co mi przyszło? Żonę mam i nie mam! dom mam i nie mam! Zawiniłem musibyc ciężko!

— Cudze winy bierziesz na siebie — odparł Marek — miłowanie nie grzech, tylko to gorzkie szczęście! Mało komu spokój da i uciechę—zawsze frasunek.

— Czyś ty kiedy mocno miłował?—zaryzykował Łukasz dziwne pytanie względem nieufnego i skrytego człowieka. Po Marcie toś nie tęsknił, ani desperował!

— Kto wie, co za zębami się kryje?—odparł Marek przysłowiem.

— Za zębami ciężko kryć—westchnął Gral—człowiekowi lżej stanie, jak się wygada, poskarży. Żeby ciebie wielkie kochanie ogarnęło, tobyś nie mógł milczeć! Boga mi! Powiedziałbyś...

— Nie!—rzekł Czertwan stanowczo, po krótkim namyśle.

W tej chwili na drodze, daleko jeszcze, rozległ się tentent konia ewalem puszczanego. Obadwa podnieśli głowę. Marek, jakby go coś tknęło, powstał, i wyteżył w tamtą stronę wzrok i słuch. Bez żadnej racji serce mu bić poczęło gwałtownie. Kto mógł jechać o tej porze konno? Nie szedł tu trakt, nie było nigdzie miasteczka.

Galop nie ustawał, zbliżał się co minuta; noc była bez księżycy, ale bardzo pogodna; tam, gdzie kończyły się zarośla, jeździec się ukazał; zamiast jechać drogą, skręcił na wygon, pędził prosto na blask ogniska.

— Kto to być może? — szepnął Łukasz, również zajęty.

Marek zamiast odpowiedzi skoczył naprzód, po-

znał zdaleka swoją Białkę ze żrebakiem. Ktoś jechał do niego, w nocy, czwałem...

Przecucie jakiegoś nieszczęścia dodawało mu sił, przez grzązką łukę biegł naprzeciw wysłańca. O sto kroków stanął.

— Kto to?—krzyknął.

— Asz esu, pone!—odparł zdyszany głos Grenisa.

— Czego ty tu?

— Pan kapral przysłał, żeby pan przedziusienko wracał!

— Co się stało? chory kto, pożar?

— Panie! źle się dzieje! Przyszli żydzi z młodym panem i rąbią nasze Dewajty!

Marek zachwiał się, chciał krzyknąć—nie mógł, chciał o coś spytać—nie dobył głosu. Jak człowiek teńnięty gromem, poczerwieniał, oczy mu krwią zasły, dygotały mu wszystkie członki.

— Dziś po południu przyszedł—mówił Grenis, ocierając pot z twarzy—pan kapral zaraz poszedł. Słysz, młody pan go zlepił słowy zwymyślał! Stanie mu się za to nieszczęście, bo pan kapral...

Nie dokończył Grenis. Żelazna dłoń Marka podniosła go z siodła i zrzuciła na ziemię, potem bez słowa i namysłu młody człowiek skoczył sam na siodło, zgarnął cugle, zwrócił klacz na powrót i poleciał, jak strzala.

Dziewięć mil miał przed sobą, spojrzał na niebo, było jednolite, ciemne, bez śladu brzasku. Trzy, lub cztery godziny dzieliły go od rana, kurs był bardzo moczolny i trudny dla sędziwej Białki.

Klacz to była wysokiej ceny i wartości, ale zmęczona poniewierką w Skomontach. Teraz pod opieką Ragisa poprawiała się znacznie, pomimo długiej odbytej drogi szła rażno, niekiedy tylko niespokojnie wzywając rzeniem żrebaka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(Przebieg), Kozłinaja (Kozła), Nowoje Miasto (Nowe Miasto).

W czasie dokonywanych rewizyj sanitarnych znajdowano schody i sienie w wielu bardzo posesjach nieuprzążane od dłuższego czasu, co na zdrowotność mieszkańców ujemnie wpływa. Właściciele na zarzut w tej mierze odpowiadali, iż to rzecz lokatorów, a ci znów nie chcą na uprzążanie schodów i sieni wydatkować. Dla zapobieżenia więc dalszemu nieporządkowi, wyjaśnionem zostało, iż bez względu na umowę, jakaby istniała między właścicielem posesji a lokatorami, pierwszy za porządek w sieniach i na schodach jest wobec komisji sanitarnych odpowiedzialnym.

Budowa kanału na ulicy Królewskiej już o tyle postąpiła, iż w poniedziałek, d. 23-go b. m., zaczęła się roboty ziemne na ulicy Marszałkowskiej. Wskutek tego ulica ta od ogrodu Saskiego do Rysiej dla przejazdu będzie zamknięta. Jak tylko kanał na ulicy Królewskiej będzie ukończony, co około 5-go sierpnia nastąpi, rozpocznie się zaraz budowa kanału na ul. Podwale, od ul. Wąskiej do placu Zygmunta. Tramwaje na liniach: plac Trzech Krzyży, Świętojerska oraz Mokotów, Powązką przez Podwale nie będą mogły kursować. Natomiast otwartą zostanie cała linja tramwajowa od placu Zygmunta przez Królewską, Grzybów, Bagno i Marszałkowską do Mokotowa.

W poniedziałek rozpocznie zarząd gazowy układanie rury boczne przy ul. Gęsiej nr. 18, Ślepej nr. 14 i Złotej nr. 29.

Ulica Ceglana na całej przestrzeni od Żelaznej do Ciepłej otrzyma nowy bruk i chodnik. Potrzebny materiał nagromadzony już został.

Z powodu rozpoczętych robót kanalizacyjnych przy ulicy Senatorskiej, ruch kołowy został zwrócony przez Podwale i Kapitulną.

W dniu dzisiejszym, o godz. 10-ej rano, zbierze się na stacji filtrów komitet zarządzający budową szpitala dla obłąkanych w Tworzech, celem robienia prób z cegłą, dostarczoną przez jednego z przedsiębiorców tego materiału, który jeszcze w r. b. ma być do budowy użyty. Na stacji filtrów znajdują się odpowiednie przyrządy, za pomocą których zarząd kanalizacji bada materiały, do budowy używane.

Nadetatowi ordynatorowie kliniczni uniwersytetu warszawskiego, pp. Władysław Zawadzki z kliniki terapeutycznej, i Karol Zagórski z chirurgicznej, po skończeniu kadencji uwolnieni zostali z tych stanowisk.

Wiceprezes towarzystwa zachęty sztuk pięknych wyjeżdża dziś do Monachjum na międzynarodową wystawę artystyczną celem poczynienia zakupów i zamówień dla wystawy warszawskiej.

Ukończyli wydział lekarski uniwersytetu moskiewskiego następujący studenci: Kazimierz Giedryk, Lucjan Kruszyński, Kazimierz Markowski, Witold Stankiewicz.

Artystyczni goście.

Od trzech dni bawi w Warszawie trzynastu wychowalców londyńskiej akademii malarskiej.

Studenci w drodze do Petersburga zwiedzają Grodno i Wilno.

Pamiętniki artystki.

Jedna z b. pierwszorzędných artystek naszej sceny oddawna już, bo od najmłodszych lat swej artystycznej kariery, prowadziła pamiętnik, dotyczący wielu ciekawych szczegółów teatrów warszawskich.

Nawet po opuszczeniu sceny, artystka, miłująca swój zawód, nie przestawała prowadzić pamiętnika.

Pewien literat, a zarazem dziennikarz, któremu autorka odczytywała ustępy swej pracy, skłonił ją do ogłoszenia drukiem pierwszej części pamiętnika, w której dzieje naszej sceny zostały doprowadzone do r. 1856-go.

Dzieło to, składające się z trzech tomów, ma niebawem zacząć wychodzić zeszytami.

Co do drugiej części pamiętnika, najciekawszej dla wielu współczesnych, to autorka zastrzegła sobie ogłoszenie drukiem dopiero po swej śmierci.

Z teatru i muzyki.

* Wczoraj panna Hermanówna po dłuższej niedyspozycji ukazała się w teatrze Letnim w zawsze chętnie widzianej i licznie odwiedzanej „Carmen”.

Artystka śpiewała z werwą i wdziękiem, które kreacji jej arok stałej świeżości zapewniają.

Goście pieśni hiszpańskiej towarzyszyły też gorące oklaski udzielające się również wybornej Micaeli pani Dowiakowskiej, pp. Myszdze i Aleksandro-wiczowi.

Przy tej sposobności słówko potępienia dla—spółniających się.

Ostatniemi czasy charakteryzująca naszą publiczność przywara spóźniania się na widowiska poczytna znowu przebiegać miarę.

Faktem jest, że zarówno operowe, jak dramatyczne widowiska zaczynają się u nas przy pustych prawie ławkach, połowa bowiem publiczności zajmuje swoje miejsca dopiero w toku pierwszego aktu ku prawdziwemu utraپieniu i dotkliwej krzywdzie widzów, którzy do teatru przyszli po wrażenia przyjemniejsze dla ucha, niż rumor spadających krzeseł i szelest przesuwających się pomiędzy wazkami ławkami sukien.

Trochę uprzejmości dla bliźnich i trochę poważniejszego zamilowania dla sztuki!

W Towarzystwie dobroczynności.

Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej w warszawskim Towarzystwie dobroczynności.

Z prośbami o udzielenia pożyczki zgłosiło się 36 osób, z tych przyznano 25 pożyczki w sumie rs. 3,670.

Najniższą pożyczkę przyznano rs. 24, najwyższą rs. 300.

Odmówiono udzielenia pożyczki 11 osobom z powodu nie przedstawienia odpowiedzialnych poręczycieli.

Wystawa.

Towarzystwo ogrodnicze urządza drugą w r. b. wystawę sezonową.

Przedstawi nam ona wyłącznie owoce jagodowe.

Wystawa otwarta zostanie w d. 26-ym, zamkniętą w d. 27-ym b. m. członkowie zaś towarzystwa i osoby przez nich wprowadzone będą mogły oglądać okazy od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczorem.

Miejscem wystawy—lokal towarzystwa na ul. Chmielnej.

Nowa plantacja.

W początkach r. b. ustanowione zostało cło od nasion buraków cukrowych, przyczem rolnicy nasi obiecywali sobie znaczne korzyści na tem ograniczeniu przywozu nasienia buraczanego.

Tymczasem nowy środek zapobiegający dowiezowi nasienia buraczanego, wywołał objaw zgola nieoczekiwany i zupełnie niepożądany dla hodowców tutejszych.

Oto jedna z renomowanych plantacji niemieckich zakłada swą filję w Królestwie, przyczem na miejsce hodowli obrane zostały dobra pp. v. Tieskow w Kutnowskim.

Roboty przygotowawcze rozpoczęły się na dobre.

Zamierzona plantacja ma zająć znaczny stosunkowo obszar, za który dzierżawcy zapłacili już na przód pięcioletnią temutę dzierżawną w ilości 10,000 marek.

Kierunek nad plantacjami i hodowlą nasienia, obejmą naturalnie dwaj specjaliści, sprowadzeni umyślnie z Germanji.

Porządki w jatkach.

Jeden z rzeźników uważa, iż obecny system obijania deskami ścian jatek i sklepów z mięsem oraz malowanie tych desek farbą olejną na kolor słomkowy sprzeciwia się wymaganiom porządku i zdrowotności.

Pogląd swój korespondent nasz motywuje tem, iż deski wnet pod wpływem wilgoci podlegną gnicciu i będą z czasem stanowić wyborne gniazda dla pluskiew, karaluchów, a nawet myszy i szczurów.

Najwłaściwiej więc zostawić ściany murowane i pomalować olejną farbą koloru ciemnego.

Dla letników.

W nadechodzącą niedzielę przebywająca w Grodzisku trupa p. Cybyskiego, ma dać przedstawienie z przeznaczeniem części dochodu na pogorzelców Nowego Dworu.

Rozprzedaż biletów zajęło się kółko osób z pośród bawiących tu letników.

A la „Mikado”.

Operetka Suliwana, pod względem popularności, prześcignęła „Gasparone’a”...

Koleżki, buty, parasolki, sposób czesania włosów a la Mikado i t. d. następują po sobie bez przerwy.

Obecnie powien przedsiębiorca zamierza postawić w alei Ujazdowskiej kiosk „Mikado” z celem sprzedaży papierosów i słodczy.

Mikadomanja zapowiada się więc na dłużej...

Z dramatów życiowych.

Krwawy wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem na Podwale.

Do szynku, mieszczącego się w domu pod nr. 21-ym weszła młoda kobieta, a usiadłszy przy stoliku, zażądała piwa.

Podano kufel, przybyła jednakże nie tknąwszy napoju, wybuchła głośnym płaczem.

Otoczyli ją obecni, zadając rozliczne pytania, lecz zamiast odpowiedzi, nieznajoma pochwyciwszy le-

żący na stole nóż od chleba, zadała sobie cios w brzuch i padła na podłogę.

Przyzwany felerzer opatrzył ranę, poczem samobójczynię odwieziono do kancelarii cyrkulowej.

Tu stwierdzono, że jest to jedna z ofiar, uwiedzionych przez handlarzy „żywego towaru”.

Dostała się ona do jednego ze znanych domów przy ulicy Freta, a nie mogąc przenieść hańby, targnęła się na własne życie.

Ranną odwieziono do szpitala św. Rocha.

Kradzież pod miastem.

Nocy wczorajszej na karczmę Elishuba Zwolińskiego w Grochowie, napadło kilku łotrów.

Mieszkańcy karczmy pogrążeni w śnie nie słyszeli, jak rabusie wysadzili okienice, wyłamali okna, a wtargnąwszy w dom, weszli na salę, mieszczącą bilard.

Tu zabrali dwa kije i pięć bilardowych, następnie przeszli do pokoju, gdzie mieścił się bufet i zrabowali go-tówkę w złocie i srebrze oraz bieliznę i garderobę, spakowali to wszystko w kufer i wynieśli.

Kradzież zauważono dopiero rano.

Straty poszkodowany Z. oblicza na kilkaset rubli.

W nocy z dnia 16-go na 17-ty b. m., w obozie na polu mokotowskim skradziono ze wszystkich umywalni pokrowy miedziane, oraz dwa samowary pułkowe.

Złodzieje z łupem zbiegli w stronę szosy, jak wskazują ślady, pozostawione na polu.

Kradzież.

Wczoraj do sklepu krawieckiego, pod firmą „Marceli”, przy ulicy Nowy Świat, weszło dwóch młodych ludzi, celem kupna ubrania.

Jeden z przybyłych korzystając z tego, że subiekt zajęty był wyszukiwaniem garderoby, skradł parę spodni i ukryłszy je pod paltem, wyszedł niepostrzeżenie ze sklepu.

Nieobecność „gościa” (i spodni) subiekt zauważył wkrótce, a ponieważ pozostały w sklepie zmieszkał się, gdy go zapytano o jego towarzysza, zawezwano policję.

Okazało się, iż była to spółka złodziejska, która już siedzi pod kluczem.

Podrzucenie.

W domu pod nr. 5-ym, przy ulicy Twardej, znaleziono podrzuczone dziecię płci żeńskiej owinięte w poduszkę pi-luszkę.

Pod główką dziecka umieszczoną była metryka, na dowód, że dziecko jest ochrzczone.

Podrzutek nosi nazwisko Stępień, a imię Antoni.

Poszukiwani.

Przed dwoma dniami zbiegła z Płocka 16-letnia Emma S., córka miejscowego ohywatela.

Panna opuściła dom rodzicielski pod wpływem miłości, którą wzniecił w jej sercu sługa u jej ojca parobek.

Ten, rozumie się, zniknął także.

Ponieważ według zebranych wskazówek, zakochana para udała się do Warszawy, przeto zawiadomiono telegraficznie tutejszą policję, celem zatrzymania zbiegów i odśledzenia ich do Płocka.

Zbrodnica matka.

W dniu wczorajszym stróż domu pod nr. 37-ym na Nalewkach zauważył, jak służąca Małka Eljaszówna, licząca 27 lat wieku, wszedłszy do ustępu z zawiniątkiem, wkrótce sama wyszła.

Zapytana, co zrobiła z zawiniątkiem, nie chciała udzielić żadnego wyjaśnienia.

Wówczas stróż przedsięwziął energiczne poszukiwania i okazało się, że Eljaszówna wrzuciła niemowlę płci żeńskiej do dołu ustupowego.

Na szczęście, dzięki szybkiemu ratunkowi, zdolano owo być dziewczynkę żywą.

Dziecię to odesłano do szpitala starożakownych.

Śledztwo przeciw zbrodniczej matce zostało rozwinięte.

+ Z Lublina piszą do nas: „W zeszłą sobotę urzędnicy tutejszego magistratu, deputacja kwaterekowa i niektórzy z obywateli miejskich zegnali składkową kolacją p. Szawryna, b. prezydenta miasta, zaliczonego do policji warszawskiej. Oprócz licznych toastów, wycieczonych na cześć p. Szawryna, doręczono mu podarek, składający się ze srebrnego pucharu z napisem i takiegoż serwisu jego żonie. Na dworcu kolejowym pani Szawryna otrzymała kwiaty; zegnano się tam z odjeżdżającym b. prezydentem powrotnie, wznosząc nowe toasty szampańsem. P. Szawryna, przez krótki wprowadzie czas urzędowania, dał się poznać jako człowiek sprawiedliwy i względny, choć trzymający się ściśle prawa.”

+ W opuszczeniu.

Jeden z członków naszej redakcji zwiedzając niedawno góry Świętokrzyskie dotarł piechotą od strony Słupi na szczyt gór Łysej, gdzie mieszczą się wzięcie oraz kościół z kaplicą drzewa Krzyża Świętego, który jest w wielkim opuszczeniu.

Podziurawiony dach w czasie ulewnych deszczów powoduje zaciekanie wody, która niszczy tynk, a nawet obrazy pędzla Smuglewicza.

Obrazy te przy poprzednim odnawianiu zostały fatalnie zeszpecone i należałoby je przyprowadzić koniecznie do dawnego stanu, lecz wypada się spie-szyć, aby wilgoć nie zniszczyła farby i płótna.

Podobno i organ nadzwyczaj zdezelowany wymaga gruntownej naprawy, a w kaplicy drzewa Krzyża Świętego przykre czyni wrażenie pomnik marmurowy Oleśnickich, pobijany przez jakąś ławkę niefortunnie przystawioną za poprzedniego rządy kościoła.

Obecny rektor i zarazem kapelan więzienny dokłada wszelkich starań, aby opuszczeniu świątyni zaradzić.

Zacny kapłan ma nadzieję wyjednać u władzy odpowiedni tunds, a gdyby ten nie wystarczył, spodziewa się, iż ofiarność pobożnych zapobiegnie ruinie starożytnej świątyni.

+ Morderstwo.

Korespondent nasz z okolic Suchedniowa donosi o demoralizacji niższej służby leśnej, t. j. gajowych, którzy sami dopuszczają się najrozmaitszych defraudacji, a dla pokazania rzekomej swej gorliwości strzelają później do ludzi, jak do zwierzęty.

Świeżo wypadek taki zdarzył się na pograniczu gubernij Radomskiej i Kieleckiej.

Gajowy Sypniewski pozostawał w spółce kradzieży drzewa z włościaninem Szymilewiczem ze wsi Kaczki, który został skazany za znalezioną defraudację na znaczną karę pieniężną.

Otóż chcąc zamaskować swoje współnictwo, strzelił do Szymilewicza, który po kilku godzinach strasznych cierpień życie zakończył.

Niedawno gajowy Miernik strzelał do włościana Januchty ze wsi Łączna, a chociaż Januchta wyleczył się z rany, został kaleką i zdrowie ma zrujnowane.

Włościanie, którzy Miernika związali i odstawili do wójta gminy, zostali później za samowolę skazani na 3 miesiące więzienia.

Taki rezultat rozzuchwiał gajowych jeszcze bardziej, czego dowodem morderstwo Szymilewicza.

W sprawie tej śledztwo zostało rozwinięte i jest nadzieja, że raz nareszcie nadużyciom niższej służby leśnej koniec będzie położony.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zakłady piekarskie, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na Pradze, w liczbie 73-ch, złożyły magistratowi deklaracje co do cen chleba i wagi bułek kopiejkowych, obowiązujące na czas do dnia 24-go b. m. Wedle tych deklaracji, 2-funtowy bochenek zwyczajnego, pyłowego chleba kosztuje od 6—7½ kop., także bochenek chleba razowego 5½ kop., jednofuntowy zaś 3 kop. Wypiekać i sprzedawać pyłowy chleb stołowy zadeklarowało się tylko 5 piekarni (z nich jedna mieści się na Pradze), chleb zaś razowy tylko jedna. Z podanej wyżej ogólnej liczby piekarni znajduje się na Pradze tylko 8, które zadeklarowały cenę 2-funtowego bochenka zwyczajnego chleba pyłowego od 6—7 kop. Bułki kopiejkowe, kajzerkami zwane, wypieka 57 piekarni, z których na Pradze tylko jedna; waga tych kajzerek zadeklarowaną została na 5—8 złotych w sztuka, sprzedawane zaś są prawie wszędzie po cenie 2½ kop. za 3 sztuki.

— Jutro, o godz. 11-ej zrana, w sali sesyjnej tutejszego magistratu, odbędzie się publiczne losowanie numerów obligacji pierwszej i drugiej serii pożyczki miejskiej na urządzenie kanalizacji.

— D. 23-go b. m., w magistracie plockim, odbędzie się licytacja na zamianę mostków drewnianych na ryśzotkach ulicznych i trotuarach m. Plocka na żelazne od 1,231 rs.

Nekrologja.

† Katarzyna z Grundmanów **Sahn**, wdowa po kupcu s. p. Antonim Sahn, przeżywszy lat 78, zasnąła w Bogu dnia 19 lipca r. 1888 we wsi Opyry. Zwłoki zostaną sprowadzone do Warszawy. Ekspozycja odbędzie się z dworca drogi żelaznej w-w. i w.-b. dnia 21-go lipca, t. j. w sobotę, o godzinie 5-ej po południu, na cmentarz ewangelicko-reformacyjny.

2)

DWA LOSY,

SZKIC Z ŻYCIA.

Przez

J. Alysse

(Dalszy ciąg.)

— Ach! Jak mi się w głowie kręci! — zawołała dotykając skroni.

— To zwykłe ze snu! — odparła Julka, stawiając na stole lusterko. — Jak wyjdiesz na świeże powietrze, zaraz ci będzie inaczej.

Florka nie nie odpowiedziała, siedząc w pół nieprzytomna z rękami u skroni.

Julka tymczasem rozpoczęła swą tualę.

Ustawiwszy na stole krzywe okragłe lusterko i podparłszy je butelką, by się nie wykręcało, wytarła naprzód twarz mokrym ręcznikiem, a następnie miało rozartą kredą. Dopelnivszy w ten sposób „pudrowania”, zawięła potem „papiloty”, zapiekła przy kawałku świecy żelazkiem od rurkowania i rozwinięszy ułożyła w zręczne figielki nad czołem.

Skończywszy z fryzurą, pobięła do czerwonawej szafki, wydobyla z niej starannie w prześcieradło zwinietą suknię, włożyła ją na siebie, podpięła zgrabnie kokardkami i przybrawszy nakoniec ładną swą główkę kapelusikiem, pełnem ciekawości okiem spojrzała na odbicie swej osoby w krzywym lusterku. Pomimo, że pozbawiona w wielu miejscach głazury i krzywe, lusterko to nawet nie zdołało jej zeszpecił

wany. Na smutne te obrzędy pozostała córka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W sobotę, d. 21-go lipca r. b., o godzinie 10-ej rano, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy s. p. Józefa z Zarghowiczów **Różańskiej**, na które pozostały mąż z córką i zięciem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2197

† W sobotę, d. 21-go lipca, jako w rocznicę zgonu s. p. Ignacego **Rembielńskiego**, b. członka senatu, odprawionem będzie nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ul. Miodowej, o godzinie 9 i pół zrana, na które pozostała rodzina zaprasza. —774—

ZE ŚWIATA.

× Ze Lwowa donoszą nam pod d. 19-ym b. m.: Wczorajsze przyjęcie uczestników zjazdu lekarzy i przyrodników w kole literackim przeciągnęło się do północy. Powitał gości wiceprezes koła, Syroczyński. Odpowiedział w wykwintnej formie prezes Akademii Umiejętności, Majer. W pięknych salonach koła zgromadziło się kilkaset osób, w ich liczbie wiele dam. Dzisiaj sekcje rozpoczęły swe prace w salach gimnazjum Franciszka-Józefa przy ulicy Batorego. Na prezesów sekcyjnych wybrano: Baranowskiego, Sokołowskiego i Perkowski, na wiceprezesów: Jakowskiego, Bujwida, Rajchmana, Wygrzywackiego, Szadka, Neugebauera i Polaka. Po ukończeniu posiedzeń sekcyjnych nastąpi zwiedzenie wspaniałych zbiorów w muzeum imienia Ossolińskich.

TELEGRAMY

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Peterhof 19-go lipca. (Tel. Agencji półn.) — O godzinie 1-ej min. 30 przybył Najjaśniejszy Pan na przystań wojenną i odpłynął na jachcie „Aleksandrja” na morze, celem powitania cesarza niemieckiego. W świątce Jego znajdują się wszyscy Wielcy Książęta w niemieckich mundurach i orderach, poseł niemiecki jen. Schweinitz, świątce Jego Cesarskiej Mości generał-major hr. Goleniszczew-Kutuzow, pułkownik Villaume i inni członkowie świątce. Jachtowi „Aleksandrja” towarzyszy parowiec „Strjelna” z Wielkim Księciem Aleksandrem Aleksandrowiczem na pokładzie.

Kronsztad 19-go lipca. (Tel. Ag. półn.) — Dzisiaj zrana wszystkie stojące w przystani tutejszej kupieckie okręty przystrojone zostały flagami. Co chwila wypływały ku portowi zewnętrzному parostatki, przepelnione publicznością. Pogoda prześliczna. Około godz. 2-ej od strony Peterhofu ukazał się jacht „Aleksandrja” pod flagą Najjaśniejszego Pana i ustawił się w małej przystani. W tej chwili na krańcach widnokręgu pojawiły się okręty niemieckie. Około godz. 4-ej jacht cesarza Wilhelma „Hohenzollern” zbliżył się do przystani. Wówczas załogi stanęły na rejach i poczęło się salutowanie z dział floty ruskiej i twierdzy kron-

stadzkiej. Cesarz Wilhelm, w ruskim mundurze, z przewieszoną wstęgą orderu św. Andrzeja, stojąc na pokładzie, pozdrawiał osady okrętów, które wydawały gromkie okrzyki: hurra! Okręty eskadry niemieckiej odpowiadały salutowaniem i wywieszeniem flag ruskich. O godz. wpół do 5-ej jacht cesarza Wilhelma „Hohenzollern”, mając na głównym maszcie flagę niemiecką, na przednim zaś ruską, przepłynął wzdłuż kupieckiej przystani, przepelnionej publicznością, która z zapalem witała gościa Najjaśniejszego Pana. Za zbliżeniem się do małej przystani jacht powitany został salwą floty, ustawionej na stanowiskach u tejże przystani. Załogi okrętów, pomiędzy którymi znajdował się okręt amerykański, stanęły na rejach i wywiesiły flagi. Tutaj odbyło się spotkanie dwóch Cesarzów.

Peterhof 19-go lipca. (Tel. Agencji półn.) — Jacht „Aleksandrja”, przyjąwszy na swój pokład cesarza Wilhelma II-go i jego świątę, skierował się ku Peterhofowi przy niustannem salutowaniu z pokładów stojących wzdłuż linii okrętów floty. „Aleksandrja” konwojował parowiec „Strjelna”. Najjaśniejsza Pani przybyła na przystań wojenną o godz. 3-ej po południu. O godz. 5½ przyplynęła do przystani „Aleksandrja”, salutowana z dział wojennych. Na brzegu cesarz Wilhelm powitany był w pawilonie przez Najjaśniejszą Panią. Przywitałszy się z Jej Cesarską Mością, cesarz niemiecki w ruskim mundurze jeneralskim zbliżył się do warty honorowej, ustawionej na przystani i złożonej z załóg gwardji, i przyjął raport. Orkiestra wojskowa grała hymn narodowy niemiecki: *Heil dir im Siegeskranz*. Następnie udano się Wielkiego pałacu w Peterhofie. Najjaśniejszy Pan wraz z cesarzem niemieckim oraz J. C. W. Cesarzewiczem Następcą Tronu z księciem Henrykiem jechali w czteroosobowym szarabanie; Najjaśniejsza Pani wraz z Wielkimi księżniami w otwartym powozie, Wielcy książęta Michał Mikołajewicz, Mikołaj Mikołajewicz, Włodzimierz Aleksandrowicz i Aleksy Aleksandrowicz jechali oddzielnie. W parku podczas przejazdu powozów ustawione były szpalerami bataljony gwardji, wychowawcy korpusu kadetów oraz konwoj J. C. M. W górnym ogrodzie ustawiona była warta honorowa gwardji przyboocznej i konnego pułku grenadierów z orkiestrą. O godz. 7½ odbył się obiad rodzinny.

Wiedeń 19-go lipca. (Tel. prywat. K. Warsz.) — Utrzymują, że austriacki agent dyplomatyczny w Sofji, Burian, powołany został do Wiednia, celem dania rządowi szczegółowych wyjaśnień co do położenia rzeczy w Bułgarji, a to z powodu nastąpić mającego zjazdu hr. Kalnokyego z ks. Bismarkiem.

Śliczne bo też to było stworzenie, ta Julka.

Brunetka, śniada, jak krew z mlekiem, z czarnymi jak aksamit, a wesołymi, jak u młodego kotka, oczkami, z ustami koloru świeżych wisien, wzrostu średniego, kształtów pełnych, a giętkich, pomimo nieco zadużych rąk i nóg, stanowiła ona ów typ, zdrowiem i życiem tchnącej urody, olśniewającej blaskami świeżości i młodości wdziku.

— No i cóż? Czy tak będzie dobrze? — zawołała zwracając się ku towarzysze, która po owem osłabieniu, zapadła była w rodzaj lekkiej drzemki.

— Czy mówiłaś co do mnie? — zapytała przebudzając się.

— Pytałam się, czym dobrze ubrana?

Florka podniosła się i podeszła ku niej.

— Och! Jak ci ładnie w tym kapeluszu! — zawołała, wlepiając pełen zachwyty wzrok w twarz przyjaciółki.

— O, tak! Ja wiedziałam, że w tej formie będzie mi do twarzy! — odparła rozpromieniona. — A ty, Florko, co wezmiesz? Ja myślę, że zieloną suknię i dzęty...

— El! wszystko mi jedno!

— Aha! Niby też to! A! p. Ludwik? — prześladowała ją Julka.

— El! co ja go tam obchodzę?

— Ciekawam bardzo, dlaczego tu przychodzisz?

— Cóż dziwnego? Alboż nie chowaliśmy się razem? Nie pochodzimy z jednego miasta?

— Z jednego miasta? Proszę? A ja, to niby z Paganowa? — zawołała udając obrażoną, Julka.

— To też on odwiedza nas obiedwie, wszak sam mówi, że oprócz kolegów, nie ma też nikogo ze zna-

jomych. Więc mówisz, żeby wziąć zieloną? — dodało po chwili dziewczę, ożywiając się jakoś.

— A tak! Weź zieloną i dzęty, tak będzie najlepiej! Tylko śpiesz się bo późno.

Ubrawszy się, spojrzała Florka w lusterko i uśmiechnęła się do swej postaci; widocznie doznała przyjemności, widząc odbicie swej wdzięcznej twarzy.

I jej bowiem uroda, acz różna od Julki, niemniej jednak pociągała oko.

Blondynka, o delikatnym, wyrzeźbionym prawie profilu, z niebieskimi oczkami, w których niewymowna słodycz przebijała, drobnych, ale wdzięcznych kształtów, za pierwszym niemal spojrzeniem chwytala za serce tą urodą, co to nie podziwiać, a kochać się każe.

— No, a teraz w drogę, bo to do teatru jeszcze kawał drogi! — wołała Julka, zarzucając na ramiona jakąś wytartą, ale według mody skrajaną salopkę.

Gdy jednak Florka chciała uczynić to samo, znów jej się zaćmiło w oczach, tak, że musiała przysiąść, by nie upaść.

— Czy ci znów niedobrze? — zapytała trochę przelekniona Julka, która, pomimo wesołego usposobienia, nie mogła teraz jakoś wmówić w siebie, że to z niewyspania.

— O tak! Mam straszny szum w głowie i uszach. Ja chyba nie zajdę! — dodała ciszej.

— Napij się trochę wody. Pójdziemy powoli, powietrze odświeży cię — mówiła Julka.

Florka, niezdolna oprzeć się towarzysze, wypila podaną wodę, włożyła okrycie i chwiejnym krokiem opuściła z łóbkę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Berlin 19-go lipca. (Tel. pryw. K. War.) — Cesarz Wilhelm podczas jesiennej wycieczki swojej do Alzacji i Lotaryngji ma spotkać się z królem Leopoldem belgijskim.

Paryż 19-go lipca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzienniki witają sympatycznie królową Natalję serbską, która przybyła tu w towarzystwie młodszej tylko swej siostry, Joanny Ghika.

Paryż 19-go lipca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Syn złożonego z urzędu sędziego pokoju spoliczkował zięcia Carnota podczas odjazdu tegoż do Dijon.

Bukareszt 19-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — W pewnych kołach kolportują wiadomość, że królowa Natalja po powrocie z Paryża zamieszka w Jassach.

Chicago 19-go lipca. (Tel. pryw. K. W.) — W pewnym domu znaleziono 12 bomb dynamitowych, rewolwer i sztylet. Uwięziono trzy osoby. Komisarz policji, Bonfield, utrzymuje, że od dłuższego czasu organizował się spisek, który miał onegdaj wybuchnąć. Miano zburzyć domy sędziów, którzy uczestniczyli w ostatnim procesie anarchistów. Według innych wersji, chodziło nawet o zburzenie pałacu sprawiedliwości i innych gmachów publicznych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go lipca. (Tel. pr. Kur. War.) — Dzisiejsza giełda miała słaby nastrój w ogóle, a tendencję końcową gorszą. Ruble w transakcjach natychmiastowych o drobność gorzej, w końcomiesięcznych zaś bez zmian. Weksle na Warszawę i na Petersburg nie uległy zmianie. Pożyczka wschodnia, listy zastawne russkie, kupony celne pożyczka premjowa russka i 6% russka pożyczka utrzymały kursa wczorajsze. Niżej notowano o 10 kop. listy zastawne, wyżej o 30 kop. listy likwidacyjne, których szukano. Kursa pożyczek konsolidow. i najnowszych pożyczek russkich poszły w górę, a pożyczek premjowych russkich i em. na dół. Akeje kredytowe austriackie podskoczyły o 1/2%. Dyskonto prywatne spadło o 1/8%. Żyto droższe o 25 fen. w towarze gotowym, natomiast o tyle tańsze w dostawowym.

Berlin 19-go lipca (notowania urzędowe giełdy).
 Bil. ban. rus. w tr. nat. 192 40
 Weksle na Warszawę 192 30
 Weksla Petersb. krótk. 191 70
 Weksla Petersb. dług. 190 20
 Bil. ban. rus. na dost. 192 50
 Wschodnia po 11 em. 58 70
 Listy zast. serji I-aj 59 —
 Akeje kred. w. war. - wiel. —
 Akeje kredytowe 158 50
 Weksla Lond. krótk. 20 43
 Weksla Lond. dług. 20 36
 Żyto w tow. gotow. 127 75
 Żyto na wiosnę 131 25
 Kurs z dnia 18-go lipca: 192 50, 192 50, 191 70, 190 20, 192 75, 58 70, 59 10, 158 —, 127 50, 131 50.

Petersburg 19-go lipca. — Weksle na Londyn —
 Pożyczka premjowa I-aj emisji 249 1/4. — Pożyczka premjowa II-aj emisji 251 1/4. Półimperjały 943.

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 19-go lipca 1888 r.) — Dowozy w dniu dzisiejszym były niewielkie, wynosiły bowiem tylko 8 wagonów. Usposobienie dla pszenicy spokojne, ceny niezmiennione, wyborowa po 101—105 kop., średnia 90—98 kop., ordynarna 70—85 kop. Żyto, zwłaszcza w wyborowych gatunkach, chętnie było nabywane po 63—64 kop., za średnie gatunki płacono 60—62 i pół kop., za ordynarne 57—59 kop. Owies mocno, wyborowego ziarna brak zupełnie, średni po 60—68 kop., ordynarny po 55—58 kop. Gryka niższkowie po 70—83 kop. Groch bez pokupu. Kasza jaglana w mocniej, zbyt łatwiejszy, płacono za wyborową 105—110 kop., za średnią 97—102 kop.

Zboże i produkty. Gdańsk, dnia 18-go lipca. — Wysockie żądania za pszenicę krajową spowodowały ograniczony interes w tym kierunku. Pszenica transito przy małych obrotach mocno. Płacono za krajową 129—30 f. 161—2 m., russką girkę 127—8 f. 119 m. za tonnę, czyli rs. 1 za pud, czerwono-pstrą obsadzoną 122 f. 116 m. i 122—3 f. 117 m. za tonnę, czyli 98 i 99 k. pud, czerwono-pstrą 126—7 f. 125 m. za tonnę czyli 105 kop. za pud. Na wrzesień-październik tr. 131 m. w żądaniu. Na kwiecień-maj 135 i pół m. płacono. Cena regulacyjna krajowej 161 m., tranzytowej 126 marek. Zrobiono 100 tonn. Żyto krajowe w towarze gotowym bez interesu, transito bez zmiany, za russkie 119 f. 68 m. za tonnę czyli 57 kop. za pud. Na wrzesień-październik dolno-polskie 76 i pół m., płacono transito 75 i pół m. chciało płacić. Cena regulacyjna krajowego 112 m., dolno-polskiego 70 m., transito 68 m., russki 109 f. sprzedano po 77 m. Owies krajowy 113 m. Otręby pszenne w lepszym popycie, grube 3.10—3.20, średnie 2.90, miałko 2.82 i pół do 2.85 za

50 kilogr. Spirytus w miejscu nie podlegający cłu 51 m., podlegający 31 m. Cukier słabo 14 m., transito nominalnie przy 88%. Magdeburg telegrafował: „Usposobienie stale najwyższe notowanie przy 88% 23 m., lipiec 14.47 i pół, listopad-grudzień 12.65 kupujący.” Kurs w Gdańsku 194.50 m. za 100 rubli.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— Panu O. A. S. — Wiersz p. t. „Trzy symbole” mieści w sobie same ogólniki. Piękną jest wiara, miłą nadzieja i uroczą miłość, ale trójcy tej tak już nadużyto, że czynić ją treścią poetycznego utworu jest przedsięwzięciem jaknaj-niewdzięczniejszym. Przytem w utworze znajdują się wyrażenia i niejasne i nielogiczne, jak np. „posoka pożogi”, „wzruszać do czynu”, „czuły chłód serc” i t. p. Zdanie, iż „miłość do piękna mamy z kolebki” należałoby umotywo-wać. Rękopis do zwrotu.

— Panu Ir. — Banknoty 100-rublowe pozostają bez zmiany O 25 rubl. pisaliśmy niedawno.

Węgierskie losy Czerwonego Krzyża.

z roku 1882.

| Restanty wygranych | | | |
|--------------------|----|------------|---------------------|
| Serja | Nr | Wygrał fl. | Serja Nr Wygrał fl. |
| 2739 | 55 | 500 | 1707 84 |
| 3086 | 14 | | 1889 73 |
| 3816 | 25 | | 2118 39 |
| 3874 | 16 | | 2428 78 |
| | | | 3860 10 |
| 78 | 69 | 100 | 4380 43 |
| 531 | 53 | | 4599 95 |
| 737 | 95 | | 4846 88 |
| 925 | 93 | | 5661 37 |
| | | | 7322 7 |

Wygrały po fl. 50:

| Serja | Nr | Serja | Nr | Serja | Nr | Serja | Nr | Serja | Nr |
|-------|----|-------|----|-------|----|-------|-----|-------|----|
| 561 | 20 | 1575 | 50 | 3820 | 13 | 4720 | 30 | 5963 | 76 |
| 603 | 20 | 1624 | 89 | 3842 | 35 | 4742 | 100 | 6273 | 8 |
| 648 | 86 | 1789 | 97 | 3880 | 40 | 4862 | 77 | 6357 | 28 |
| 747 | 2 | 1802 | 16 | 3952 | 71 | 4867 | 88 | 6495 | 6 |
| 778 | 36 | 1910 | 23 | 3997 | 44 | 4931 | 4 | 6659 | 56 |
| 956 | 58 | 2224 | 25 | 4199 | 22 | 5041 | 82 | 6785 | 98 |
| 1027 | 94 | 2243 | 30 | 4266 | 46 | 5219 | 11 | 6921 | 76 |
| 1174 | 82 | 3092 | 79 | 4318 | 48 | 5262 | 63 | 7133 | 44 |
| 1330 | 3 | 3128 | 63 | 4419 | 11 | 5304 | 73 | 7761 | 15 |
| 1408 | 16 | 3144 | 99 | 4507 | 94 | 5499 | 38 | 7884 | 81 |
| 1482 | 37 | 3503 | 29 | 4639 | 4 | 5513 | 23 | | |
| 1510 | 7 | 3559 | 1 | 4682 | 73 | 5732 | 79 | | |
| 1522 | 11 | 3692 | 73 | 4704 | 80 | 5792 | 71 | | |

Wygrały po fl. 25:

| Serja | Nr | Serja | Nr | Serja | Nr | Serja | Nr | Serja | Nr |
|-------|----|-------|----|-------|----|-------|----|-------|----|
| 44 | 32 | 1722 | 61 | 2979 | 88 | 4518 | 72 | 6084 | 15 |
| 144 | 77 | 1827 | 32 | 3052 | 94 | 4614 | 64 | 6127 | 25 |
| 301 | 58 | 1568 | 93 | 3320 | 70 | 4626 | 65 | 6288 | 20 |
| 367 | 33 | 1877 | 18 | 3448 | 51 | 4629 | 19 | 6296 | 70 |
| 406 | 58 | 1899 | 53 | 3454 | 89 | 4701 | 56 | 6412 | 12 |
| 940 | 15 | 1903 | 87 | 3514 | 33 | 4749 | 11 | 6419 | 53 |
| 947 | 31 | 1937 | 26 | 3541 | 66 | 4854 | 72 | 6445 | 30 |
| 1011 | 2 | 2017 | 75 | 3553 | 39 | 4878 | 46 | 6628 | 99 |
| 1086 | 32 | 2044 | 51 | 3554 | 16 | 4958 | 79 | 7084 | 56 |
| 1148 | 73 | 2102 | 48 | 3711 | 68 | 4993 | 98 | 7130 | 30 |
| 1159 | 69 | 2119 | 67 | 3791 | 17 | 5053 | 92 | 7234 | 28 |
| 1170 | 42 | 2210 | 47 | 3855 | 15 | 5121 | 14 | 7304 | 2 |
| 1228 | 60 | 2368 | 54 | 3953 | 55 | 5147 | 14 | 7336 | 77 |
| 1252 | 68 | 2578 | 25 | 3954 | 55 | 5044 | 22 | 7697 | 69 |
| 1330 | 68 | 2647 | 29 | 3997 | 64 | 5598 | 89 | 7771 | 15 |
| 1451 | 28 | 2794 | 78 | 4105 | 65 | 5637 | 86 | | |
| 1672 | 22 | 2846 | 72 | 4447 | 60 | 5714 | 42 | | |
| 1696 | 4 | 2955 | 11 | 4451 | 89 | 5834 | 94 | | |

Restanty amoryzowanych:

| | | | | | | | | | | | | |
|------|------|-----|-----|------|-----|-----|-----|-----|-----|------|-----|-----|
| 99 | 229 | 283 | 459 | 525 | 544 | 605 | 615 | 665 | 740 | 742 | 824 | 845 |
| 949 | 1032 | 115 | 165 | 170 | 419 | 423 | 650 | 684 | 877 | 2239 | 384 | 415 |
| 427 | 428 | 448 | 533 | 545 | 583 | 597 | 614 | 681 | 702 | 744 | 920 | 997 |
| 3022 | 39 | 73 | 136 | 248 | 261 | 362 | 369 | 482 | 570 | 578 | 662 | 726 |
| 807 | 820 | 988 | 997 | 4017 | 27 | 82 | 100 | 197 | 247 | 284 | 288 | 337 |
| 652 | 774 | 823 | 861 | 894 | 913 | 918 | 934 | 5 | 07 | 83 | 118 | 176 |
| 409 | 423 | 506 | 546 | 588 | 607 | 626 | 754 | 773 | 783 | 805 | 861 | 937 |
| 6601 | 58 | 134 | 145 | 226 | 269 | 325 | 340 | 405 | 449 | 681 | 692 | 853 |
| 917 | 7072 | 299 | 303 | 315 | 319 | 322 | 389 | 542 | 560 | 639 | 763 | |

Lista przyjezdnych.

Hotel Angielski: R. Nowak doktor medyc. z Będzina, A. Bronikowska obyw. z Kalisza, T. Rakowski ob. z Tomaszowa, L. Garbolewski sędz. z w. Czeronki, J. Korzeniowski profesor z Krakowa.

Hotel Brühlowski: W. Lipiński kandydat prawa z Petersburga, A. Radgowski ob. z Siedlec, M. Jazyków pułk. z Nowo-Aleksandrii, G. Darnan kup. z zagranicy, K. Sztutner generał-major z Częstochowy, A. Aleksiejew pułkownik z Lublina.

Hotel Dreźnieński: E. Wnorowski ob. z w. Niesieć, H. Bronikowski ob. z Piotrkowa, A. Kowalewski ob. z w. Staryż, W. Pawłowski ksiądz z Łęczny, S. Goldbaum kupiec z Radomia.

Hotel Europejski: M. Słusarew pułk. z Tomaszowa, M. Maszliński pułk. z Tomaszowa, W. Kosiński ob. z Lublina, W. Chrzaniowski ob. z Hrubieszowa, C. Dorożyński ob. z Żytomierza, K. Korewo b. urzęd. z Wilna, G. Goldswort ob. z Berlina, A. Grabowski lekarz z Petersburga, A. Iwanow inżyn. z Kijowa, J. Bołotowa obyw. z Kijowa, A. Subbotkina żona gubernatora z Siedlec, K. Żelin kandyd. prawa z Moskwy, A. Enterle, n. kup. z Moskwy, Marja de Monet-de-la-Marsk

ob. z Moskwy, A. Goldszmidtowa kup. z Wiednia, K. Małkowski senator z Kutna, F. Remy cukiernik z Moskwy.

Hotel Krakowski: E. Wisłocki sędz. śled. z Ekaterynodar, P. Mikołajewski urzęd. z Łodzi, R. Bulczak ob. z Bo-bruska, H. Goldman kup. z Płocka, A. Kosman kup. z Bedy-czewa, T. Dobrzelewski inspektor rady lekarskiej z Radomia, M. Tyczyński sztabs-kapitan z Częstochowy.

Hotel Lipski: K. Kunkiel stolarz z Brześcia, A. Toczyłowski ksiądz z Będzina, R. Rinsz handlarz drzewa z Brze-ścia, B. Szmidt ob. z Jędrzejowa, S. Zapłatajew kup. z Odesy.

Hotel Niemiecki: B. Kopelman syn kup. z Moskwy, J. Goldberg adw. z Mławy, B. Stoczkiwicz agronom z Kijowa, A. Dausz ob. z Kalisza, W. Skibiński ob. z Lublina, K. Gorfinkel ob. z Elizawetgradu, A. Włoszkiewicz ob. z Torunia, G. Olszewski ob. z Wilna, S. Barasz kup. z Białegostoku, K. Orłowski agent z Łodzi, E. Karpfowa bona z Łodzi, W. Pro-taszewicz ob. z Kalisza, T. Piasecka ob. z Olkusza, P. Wen-lenberg inspekt. podatk. z Kielc.

Hotel Paryski: L. Brisz kup. z Łodzi, W. Zamiatin ka-pitan-inżyn. z Lublina, M. Iwanenko gubernator z Kielc, A. Chyżycki urzęd. z Radomia, R. Razumiejczyk urzęd. z Sien-nicy, A. Brieman kup. z Łodzi, J. Fridenthal kup. z zagranicy, E. Knote kup. z Łodzi, B. Jan fabr. z Łodzi, R. Piasecki sędz. z Konina, J. Czufirin kup. z Siedlec, A. Szejnagon admi-nistrat. fabr. z Fabjanic, S. Ginsberg kup. z Łodzi, O. Len-den buchalter z zagranicy.

Hotel Polski: K. Poljakow emeryt z Piotrkowa, K. Fraj-denberk kup. z Kalisza, J. Psarski ob. z Opatowa, F. Ostrow-ski urzęd. akcyz. z Lublina, L. Ossowski obyw. z Mławy, H. Ewertowa ob. z Włocławka, B. Orłowska wdowa po doktorze z Kijowa, J. Dzierżanowski ob. z Bypina, A. Baziner doktor z zagranicy, J. Cejtin lekarz z zagranicy, F. Pol wójt gmin. z Płonska, D. Anastazjew buchalter z Mławy, J. Wójcicki inżyn. z Prasnysza.

Hotel Rzymski: E. Kobyłeczka żona naczel. pow. z Biel-ska, R. Rościszewski rejent z Siedlec, S. Szulc-Rogezński podróżnik z zagranicy.

Hotel Saski: W. Klimecki ob. z Garwolina, B. Federow emeryt z Grodna, B. Ozierow nauczyciel z Mohilewa, T. Chodźko ob. z Łomży, W. Kisielnicki ob. z Łomży, J. Błago-wieszczeński urzęd. z Siedlec, P. Zyjew rotmistrz z Wiele-nia, F. Zastowski litograf z Lublina, B. Ignatjew kapelmaj-ster z Lublina, J. Sosnaczeński ob. z Łowicza, M. Miszew-ski ob. z Nowo-Aleksandrii.

Hotel Victoria: F. Dynowski adwok. z Petersburga, Z. Najbargier kup. z Petersburga, P. Lubimski ases. kolegiat. z Kalisza, M. Przytucka obyw. z w. Majkowo, J. Koźlakow sztabs-kapitan z w. Mikołajówka, E. Girszyn ases. kolegiat. z Lublina, J. Grigorosło ases. kolegi. z Miechowa, H. Mau kup. z Berlina, M. Jakobius kup. z Berlina.

Hotel Warszawsko-Wiedeński: Z. Mrozowski obyw. z Kalisza, B. Perser kup. z Noworadomsk, M. Balary ma-szynista z Kielc, Z. Olszewski ob. z w. Krzeńcowa, B. Ryb-czynski aptekarz z w. Chodeca.

— **Węgiel kamienny** i drzewo opałowe sprzedaje po cenach najniższych dom handlowy J. L. Ehrlich. Rymarska 8. Telefon 47. (9)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych od dnia 13-go maja.

| P O C I Ą G I | Odchodzą Przychodzą | |
|--|-----------------------|--------------|
| | godziny i minuty | |
| Warszawsko-Wiedeńska. | | |
| I pociąg 3 klasy | 6 — rano | 10 20 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 10 45 rano | 6 45 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.) | 5 20 po poł. | 11 5 rano |
| Kurjerski 2 klasy | 9 20 wiecz. | 6 10 rano |
| Warszawsko-Bydgoska. | | |
| Kurjerski 2 klasy | 3 15 po poł. | 2 20 po poł. |
| Osobowy 3 klasy | 7 5 rano | 9 40 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna | 6 30 wiecz. | 8 35 rano |
| Warszawsko-Terespolska. | | |
| Osobowy 3 klasy | 8 15 rano | 7 48 wiecz. |
| Pocztowy 3 klasy | 3 45 po poł. | 1 40 po poł. |
| Towarowo-osobowy 3 klasy | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozw | 5 30 po poł. | 9 28 rano |
| Warszawsko-Petersburska. | | |
| Pocztowy 3 klasy | 10 13 rano | 7 3 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy | 11 23 wiecz. | 6 8 rano |
| Miejscowy do Białegostoku | 5 8 po poł. | 9 3 rano |
| Nadwiślańska do Kowla. | | |
| Osobowy | 8 — wiecz. | 8 5 rano |
| Miejscowy do Iwangrodu (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.) | 6 45 rano | 11 8 wiecz. |
| Pocztowy | 3 30 po poł. | 2 15 po poł. |
| Nadwiślańska do Mławy. | | |
| Pocztowy | 6 55 wiecz. | 11 18 rano |
| Osobowy | 9 — rano | 8 22 wiecz. |
| Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska | 4 15 po poł. | 9 21 rano |
| Obwodowa z kolei Wiedeńskiej. | | |
| Osobowy | 7 15 rano | 2 57 po poł. |
| Osobowy | 2 50 po poł. | 8 55 wiecz. |
| Obwodowa z kolei Terespolskiej. | | |
| Osobowy | 2 14 po poł. | 7 54 rano |
| Osobowy | 8 12 wiecz. | 3 30 po poł. |

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz. 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.
Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-ej po południu.
 Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza w poniedziałek, środę i piątek o godz. 5 1/2 zrana.

STATKI PAROWE

„Mazur” i „Krakus” odchodzą codziennie do Płocka o godzinie 8 ej m. 30 rano, z Płocka o 6 ej rano. (2060)